

Krzysztof Tarka

Z nienawiści do Piłsudskiego i Andersa : kontakty płk. Aleksandra Kędziora i mjr. Marcelego Kyci z wywiadem PRL

Przegląd Historyczno-Wojskowy 14(65)/2 (244), 201-212

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z nienawiści do Piłsudskiego i Andersa. Kontakty płk. Aleksandra Kędziora i mjr. Marcelego Kyci z wywiadem PRL

Józef Piłsudski i Władysław Anders należą do najwybitniejszych Polaków w XX wieku. Ich legenda zespoliła się z pojęciem patriotyzmu i walki o niepodległość. Zyskując rangę narodowych bohaterów, stali się symbolami tej walki oraz nadziei na wyzwolenie Polski spod dominacji Związku Sowieckiego i rządów komunistów. Dlatego władze Polski Ludowej uważały ich za swych największych wrogów. Obaj stali się też celem bezpardonowych ataków. Podważanie ich autorytetu, ośmieszanie i zohydzenie było trwałym elementem peerelowskiej propagandy. Mimo wielu wysiłków oraz znacznych sił i środków komunisci nie potrafili jednak poradzić sobie z legendami otaczającymi Marszałka, a także zwycięzcę spod Monte Cassino. Usiłowano ich wyrwać z serc Polaków, chciano wymazać ze społecznej pamięci, ale kult był nadal żywy. Do rozprawienia się z mitem Piłsudskiego czy Andersa próbowano również wykorzystać emigrantów wywodzących się z kręgów ich politycznych i osobistych przeciwników.

W drugiej połowie lat 50. z tego powodu uwagę tajnych służb zwrócił płk Aleksander Kędzior. Wskazując na korzyści z pozyskania nowego informatora, mjr Władysław Wojtasik, naczelnik Wydziału V Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, argumentował, iż Kędzior *posiada wpływy wśród oficerów opozycyjnie nastawionych do Andersa i dlatego w razie pozytywnych wyników rozmów z nim można będzie inspirować skuteczniejsze zwalczanie Andersa*¹. Z uwagi na swoje kontakty „Alex” (kryptonim nadany Kędziorowi przez wywiad cywilny PRL) potencjalnie stanowił również cenne źródło informacji o życiu politycznym emigracji, a zwłaszcza środowiska wyższych wojskowych w Londynie. Oficer wywiadu przyznał, że środowisko to *nie jest dostatecznie rozpoznane*².

Na podstawie przedwojennych akt personalnych ustalono, iż Aleksander Karol Kędzior urodził się 10 października 1897 r. w Ciężkowicach koło Tarnowa. Po wybuchu I wojny światowej, w wieku 17 lat, wstąpił do Legionu Wschodniego, a po rozwiązaniu jednostki służył w II Brygadzie Legionów Polskich, dowodzonej przez Józefa Hallera. W listopadzie 1918 r. ppor. Kędzior wstąpił do tworzącego się Wojska Polskiego. Wziął udział w wojnie polsko-sowieckiej. W grudniu 1919 r. za zniszczenie pociągu pancernego został awansowany na kapitana. W latach 1923–1926 studiował w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie. Po ukończeniu studiów został awansowany na majora i przez kilka lat służył w Oddziale III Sztabu Generalnego WP. Pod koniec lat 20. wrócił do służby liniowej. W 1934 r. Kędzior awansował na podpułkownika. Trzy lata później został przeniesiony do Oddziału II Sztabu Głównego WP (wywiad wojskowy). Jako *attaché* wojskowy przy Poselstwie RP w Lizbonie obserwował wojnę domową w Hiszpanii³.

¹ Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięi Narodowej w Warszawie (dalej – BUiAD IPN), 01136/419, Raport mjr. W. Wojtasika z 26 VIII 1957 r. o zezwolenie przeprowadzenia rozmowy wstępno-orientacyjnej z kandydatem na werbunek ps. „Alex”. Zob. też P. Ziętara, *Mobilizacja struktur państwa komunistycznego do walki z emigracyjnym przeciwnikiem: casus Władysława Andersa*, w: *Tajny oręż czy ofiary zimnej wojny? Emigracje polityczne z Europy Środkowej i Wschodniej*, Lublin 2010, s. 166–167.

² BUiAD IPN, 01136/419, Raport mjr. W. Wojtasika z 26 VIII 1957 r.

³ *Ibidem*, 01136/419, Notatka informacyjna z 15 X 1956 r. dot. płk. A. Kędziora sporządzona na podstawie przedwojennych akt oficerskich WP (do 1938 r. włącznie). Zob. też A. K. Kędzior, *Hiszpania „Goniec Karpacki”* (Londyn) 1959, nr 2/3, s. 24–27.

Wybuch II wojny światowej zastał Kędziora w Paryżu. Jesienią 1939 r. sympatyzujący z obozem narodowym oficer otrzymał awans na pułkownika, a naczelny wódz gen. Władysław Sikorski niespodziewanie mianował go szefem Sztabu Głównego. Już 10 marca 1940 r. Kędzior złożył prośbę o zwolnienie z zajmowanego stanowiska, ale Sikorski wówczas jej nie przyjął. Jeśli naczelny wódz, chcąc przyspieszyć udział Polski w wojnie, opowiadał się za wysyłaniem do walki pojedynczych oddziałów polskich pod francuskim dowództwem, to szef sztabu przeciwny był rozpraszaniu sił. Na początku maja 1940 r. Kędzior ponownie złożył wniosek o dymisję. Nie zgadzał się z decyzją Sikorskiego o przetransportowaniu 1 Dywizji Grenadierów do strefy przyfrontowej w Lotaryngii. Ze stanowiska odszedł ostatecznie 5 czerwca 1940 r. Po ewakuacji oddziałów polskich do Wielkiej Brytanii Kędzior początkowo pozostawał bez przydziału. W 1942 r. został mianowany *attaché* wojskowym przy Ambasadzie RP w Czunkingu w Chinach, gdzie przebywał do 1945 r. Po wojnie osiedlił się w Wielkiej Brytanii⁴.

Za odsunięcie na boczny tor Kędzior obwinał przede wszystkim Andersa. Na byłego dowódcę 2 Korpusu Polskiego zrzucał też odpowiedzialność za trudne warunki bytowe, w jakich po demobilizacji znaleźli się polscy oficerowie, zwłaszcza starsi wiekiem. W 1950 r. z inicjatywy Kędziora powstał Związek Polskich Żołnierzy Zawodowych w Wielkiej Brytanii. Pułkownik został prezesem Związku, do którego rok później należało już ponad 700 osób. Organizacja domagała się, aby zdemobilizowanym oficerom Anglicy przyznali stałe pensje lub emerytury. W tej sprawie Kędzior rozsyłał memoriały i odezwy do prominentnych przedstawicieli brytyjskiego życia politycznego, gospodarczego, religijnego czy wojskowego oraz do władz RP na uchodźstwie. Według informacji, które dotarły do wywiadu PRL, interwencje Kędziora odniosły pewien skutek w wypadku władz brytyjskich, ale *czynnikami emigracyjne łącznie z Andersem nie udzielały mu żadnego poparcia, a nawet wyraźnie zwalczały jego zabiegi, co powodowało jeszcze większe ataki „Alexa” na Andersa*⁵. W 1953 r. Kędzior został nawet pobity przez dwóch nieznanych sprawców, którzy w nocy włamali się do jego mieszkania. Pułkownik uważał, że był to odwet ze strony ludzi Andersa. Na emigracji Kędzior nie związał się z żadnym obozem politycznym. Według wywiadu PRL, doraźnie opowiadał się po stronie różnych ugrupowań, *na ogół po to, by skuteczniej zwalczać Andersa i jego klikę*⁶. W 1954 r., w okresie rozłamu emigracji na tle sporu o prezydenturę, potępił naczelnego wodza i generalnego inspektora sił zbrojnych za wystąpienie przeciwko prezydentowi Augustowi Zaleskiemu. Zarzucał Andersowi złamanie przysięgi, sam nie przystał jednak do „zamku”. Będąc przeciwnikiem sanacji, na zebraniach Związku Polskich Żołnierzy Zawodowych wielokrotnie oskarżał reżim rządzący przed wojną w Polsce o nieprzygotowanie kraju do wojny. Krytykował również politykę zachodnich alian-

⁴ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 2, *Kampanie na obczyźnie*, cz. 1, *Wrzesień 1939–czerwiec 1941*, Londyn 1959, s. 16, 123; J. Smoliński, *Organizacja i obsada personalna Sztabu Naczelnego Wodza*, w: *Sztab Generalny (Główny) Wojska Polskiego 1918–2003*, Warszawa 2003, s. 150; *idem*, *Zadania i kompetencje Sztabu Naczelnego Wodza*, w: *ibidem*, s. 160–162. Biogram płk. dypl. Aleksandra Kędziora zob.: *ibidem*, s. 445; W. Bartosz, *Płk dypl. art. Aleksander Kędzior (1897–1986)*, „Zeszyty Wojskowe” 1994, nr 5, s. 8.

⁵ BUiAD IPN, 01136/419, Raport mjr. W. Wojtasika z 26 VIII 1957 r. Zob. też: *ibidem*, Notatka uzupełniająca z 24 IV 1957 r. do sprawy „Alex” dot. Zw. Polskich Żoł. Zaw. (ofic. i podofic.) w W. Brytanii.

⁶ *ibidem*, Raport mjr. W. Wojtasika z 26 VIII 1957 r.

tów wobec Polski podczas II wojny światowej. Publicznie opowiadał się za granicą Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. Emigracyjnym władzom wojskowym oraz organizacjom społecznym i politycznym zarzucał, że oderwały się od narodu polskiego⁷.

Informacje na temat Kędziora, które docierały do wywiadu, dawały nadzieję na nawiązanie z nim trwałego kontaktu. Rozmowę wstępno-organizacyjną z pułkownikiem przeprowadził kadrowy oficer wywiadu Andrzej Kłós (w Londynie pracował pod przykryciem jako korespondent Polskiej Agencji Prasowej i posługiwał się operacyjnym nazwiskiem Jerzy Klinger). Wieczorem 8 stycznia 1958 r. „Oskar” (pseudonim Kłosa w korespondencji z Centralą MSW) bez zapowiedzi przyszedł do domu Kędziora. Podał swoje oficjalne nazwisko i stanowisko oraz poprosił gospodarza o rozmowę na tematy historyczne. Kędzior zawahał się, ale zaprosił nieoczekiwanego gościa do swojego mieszkania. Pułkownik zajmował dwa pokoje, w których pachniało stęchlizną, na parterze 3-piętrowego domu. Zgodnie z wytycznymi „Oskar” poinformował gospodarza, że przygotowuje cykl artykułów o działalności gen. Sikorskiego podczas II wojny światowej. Prosił Kędziora o informacje i wskazówki. Chcąc wywrzeć na swym rozmówcy dobre wrażenie i nakłonić go do rozmowy, przekonywał, że społeczeństwo w kraju powinno zapoznać się z działalnością Sikorskiego. „Alex”, siedząc naprzeciwko Klingerowi w starym fotelu, uważnie go obserwował. Dopytywał się skąd zna jego adres oraz dlaczego nie skontaktował się z Instytutem Historycznym im. Sikorskiego? „Oskar” tłumaczył, że władze Instytutu zajmują negatywne stanowisko wobec kraju, a adres znalazł w książce telefonicznej. Aby oswoić Kędziora, poczęstował go polskimi papierosami („Wawel”). Pułkownik podziękował, twierdząc, że pali wyłącznie fajkę (na stoliku rzeczywiście miał całą kolekcję fajek). Dalsza część rozmowy, choć początkowo dość sztywna, dotyczyła spraw związanych z Sikorskim. Kędzior odpowiadając na liczne pytania Kłosa, twierdził, że generał był człowiekiem słabym, uległym i dawał się łatwo manewrować swym rozmówcom. Skrytykował też wydane na emigracji książki prof. Stanisława Kota oraz gen Mariana Kukieła, które to książki uważał za tendencyjne. Według niego, ich autorzy starali się zachować rozдутą legendę Sikorskiego. Wspominał, że w licznych rozmowach z naczelnym wodzem wskazywał na konieczność prowadzenia niezależnej polityki polskiej wobec Francji i Wielkiej Brytanii. Na potwierdzenie przyniósł grubą teczkę z dokumentami z początkowego okresu wojny, które kolejno dawał do przeglądnięcia swojemu gościowi. Oficer wywiadu zaproponował Kędziorowi wydanie tych dokumentów w Polsce albo udostępnienie ich krajowym historykom. Pułkownik nie odrzucił jego propozycji, stwierdził jednak, że musi się zastanowić. Podkreślił, że zależy mu na prawdzie historycznej i nie zgodzi się na wydanie pracy o propagandowym charakterze. W „Notatce” dla przełożonych Kłós proponował ogłoszenie, np. w tygodniku „Świat”, serii artykułów o Wojsku Polskim we Francji, z podkreśleniem roli Kędziora jako ówczesnego szefa sztabu. Argumentował, że zbliżyłoby to bardzo „Alexa” do kraju. W ferworze dyskusji pułkownik nie ukrywał antyangielskiego stanowiska, a nawet nienawiści wobec Anglii. Gdy Kędzior był już bardziej swobodny, Klinger spytał go, czy nie chciałby odwiedzić Polski: *Bardzo chętnie* – odpowiedział pułkownik. Dodał żartobliwie, że *na pewno powiesilibyście mnie tam*. „Oskar” ocenił, iż Kędzior jest bardzo inteligentny i wszechstronnie wykształcony. Znał dobrze kilka języków (francuski, hiszpański, angielski, rosyjski). Od wielu lat mieszkał samotnie (wspominał, że ma córkę w Argentynie). Pułkownik nie ukrywał, że przed wojną jako katolik sympatyzował ze Stronnictwem Narodowym. W czasie wojny stał się ateistą, zerwał też z obozem

⁷ *Ibidem*.

narodowym (krytycznie wypowiadał się na temat prezesa SN Tadeusza Bieleckiego). Podczas pobytu w Chinach zafascynował się buddyzmem. Twierdził nawet, że istniejące konflikty międzynarodowe można rozwiązać tylko na bazie moralnej – zgodnie z filozofią Buddy. Podkreślając, że jest ideowym przeciwnikiem komunizmu, ostro krytykował również kapitalizm. Oskarżał Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone o potworny wyzysk narodów kolonialnych. Pozytywnie oceniał też zmiany, jakie dokonały się w Polsce po Październiku, zwłaszcza zmniejszenie skali represji, ganił zaś bezkrytyczny zachwyt Polaków Zachodem. Miał twierdzić, że Zachód chce tylko Polskę cynicznie wykorzystać do swych celów i dlatego stara się utrzymać w kraju zamęt oraz stan wrzenia. Kilkakrotnie wyrażał uznanie dla postawy i odwagi politycznej Władysława Gomułki wobec Moskwy. Retorycznie pytał, czy Gomułka w ogóle jest jeszcze komunistą. Oficer wywiadu kilkakrotnie próbował skierować rozmowę na Andersa, lecz Kędzior nie podejmował tematu, starał się nie wypowiadać o nim. Na pożegnanie pułkownik zaproponował, aby w przyszłości Klinger zatelefonował do niego, to postara mu się pomóc w jego poszukiwaniach. W raporcie dla przełożonych „Oskar” oceniał, iż należy nawiązać kontakt rozwijać, wykorzystując patriotyczne uczucia pułkownika i jego pozytywny stosunek do wielu przemian październikowych oraz „zainteresowanie” Sikorskim: *Istnieje możliwość – podsumował – że rozmowy z „A(lexem)” będą miały charakter coraz bardziej konkretny i fachowy*⁸.

Kolejny raz spotkali się kilka miesięcy później. Wcześniej „Oskar” kilkakrotnie usiłował telefonicznie się umówić na rozmowę z Kędziorem, ale nie zastawał go w mieszkaniu. Pułkownik zazwyczaj rano wychodził z domu i wracał wieczorem. Na początku czerwca „Oskar” wreszcie dodzwonił się do „Alexa”. Umówili się na spotkanie za kilka dni, ale w ustalonym terminie Kędziora nie było w domu. Gdy nazajutrz oficer wywiadu rano zadzwonił do niego, „Alex” powiedział, że nie miał czasu. Spytał też Kłosa, dlaczego właściwie chce się z nim zobaczyć, gdyż politycznie nie mają o czym ze sobą rozmawiać. Zgodnie z oficjalną wersją „Oskar” przypominał, że interesuje się działalnością Sikorskiego podczas II wojny światowej. Dodał, że ma na ten temat kilka artykułów, które ukazały się w ostatnim czasie w krajowej prasie. Sprawa zainteresowała Kędziora. Umówili się na 16 czerwca. Tym razem pułkownik czekał na swojego gościa. Podczas 4-godzinnej rozmowy poruszyli wiele zagadnień z filozofii, kultury, polityki międzynarodowej, komunizmu, kapitalizmu, historii starożytnej, spraw krajowych i emigracyjnych, stosunku Anglii do Polski oraz osobistych przeżyć i doświadczeń Kędziora. „Alex” ponownie podkreślił, że nie jest i nie będzie komunistą. Na temat komunizmu wypowiadał się ostro i zdecydowanie. Uważał, że jest to system brutalnie bezwzględny, bazujący na materializmie i głównie materialnej stronie życia człowieka, lekceważący zupełnie sprawy moralności. Równie krytyczny był wobec kapitalizmu, który określił krwawą dyktaturą masońsko-żydowskiego kapitału. Negatywnie oceniał także politykę Watykanu i Kościoła katolickiego. Stwierdził jednak, że jako były narodowiec pozostał głębokim patriotą. Do najwybitniejszych Polaków zaliczył Romana Dmowskiego, z uznaniem wypowiadał się także na temat Gomułki. Krytykując przedwojenny reżim, twierdził, iż Piłsudski jeszcze przed I wojną światową został angielskim agentem. Generałów: Andersa, Kopańskiego i Kukieła, określił mianem zbrodniarzy, którzy wmawiają emigracji i narodowi polskiemu, iż do zachowania swej wielkości Polska musi się całkowicie związać z Zachodem. Twierdził również, że niemal wszyscy działacze komunistyczni, którzy kiedykolwiek mieszkali na Zachodzie, są w jakiś sposób związani z wywiadem angielskim. Zapytany

⁸ *Ibidem*, Notatka „Oskara” z 10 I 1958 r.

o nazwiska wahał się, ale jako przykład wymienił Stefana Litauera. Przez całą rozmowę Kędzior nie ukrywał niemal zoologicznej nienawiści i pogardy do angielskich klas rządzących, które – według niego – brutalnie wykorzystywały Polskę do swych egoistycznych interesów. Anglofobia zdominowała jego sposób myślenia. Mimo zachęty ze strony „Oskara” odmówił napisania artykułów do prasy krajowej na temat Sikorskiego czy tworzenia armii polskiej we Francji. Obawiał się, że mogłoby to mu poważnie zaszkodzić w jego sporze z piłsudczykami na emigracji. Gotów był udostępnić dokumenty z okresu wojny, które miał w domu, jakiemuś uczciwemu historykowi z kraju. Kilka razy poruszył też sprawę opublikowania przez krajową prasę serii artykułów o złym potraktowaniu przez Anglików polskich oficerów, którym nie przyznano żadnych rent. Podstawą artykułów miały być komunikaty Związku Polskich Żołnierzy Zawodowych w Wielkiej Brytanii, które Kędzior podarował Kłowski podczas pierwszego spotkania. Pułkownik zaznaczył, że poważne publikacje na ten temat podniosłyby prestiż i popularność władz krajowych wśród mas żołnierskich na emigracji. Zachęcająco dodał: *Ja właściwie – rozmawiając z panem, nie wiem z kim mam do czynienia – to znaczy nie wiem, co pan jako Polak i pańscy przyjaciele możecie tam w Warszawie dokonać. Ogłoszenie takich artykułów dałoby mi dowód, że macie w Warszawie wpływy i możliwości. (...) Wówczas to ja poszedłbym bardzo daleko z wami na... – tu „A(lex)” urwał – dodając po chwili – wtedy to byłoby inaczej*⁹. W notatce dla centrali oficer wywiadu sugerował, aby opublikować wspomniane artykuły w tygodnikach „Świat” i „Polityka”. W ocenie Kłosa: *Dalsze stosunki i ew(entualne) pozyskanie „A(lexa)” do współpracy zależne jest w dużej mierze od naszego ustosunkowania się do jego propozycji (sprawa artykułów). Proszę rozważyć (też) wysłanie do „A(exa)” do Londynu odpowiedniego „historyka” z Biura Historycznego WP*¹⁰. Szef londyńskiej rezydentury wywiadu, Czesław Makowski „Sulma”, uważał, że Kędzior może być cennym źródłem informacji o ludziach i w sprzyjających okolicznościach będzie można go wykorzystać. Popierając wnioski swego podwładnego stwierdził: *Uwagi „Oskara” wydają się słuszne, że należałoby z naszej stron zrobić maksymalnie wszystko, aby „Alex” nabrał do nas zaufania*¹¹.

Oficer wywiadu ponownie spotkał się z Kędziorem 10 listopada 1958 r. Podobnie jak poprzednio termin wizyty uzgodnił telefonicznie kilka dni wcześniej. W prezencie wręczył gospodarzowi plik krajowych publikacji, które ukazały się w rocznicę śmierci Sikorskiego oraz... butelkę wiśniówki. Kędzior przeglądając artykuły, z zadowoleniem stwierdził, że w kraju dużo pisze się o Sikorskim. Opowiadał też o swoich wystąpieniach i zwycięskich starciach z gen. Marianem Kukielem oraz płk. Stanisławem Biegańskim w Polskim Towarzystwie Historycznym. Z dumą podkreślił, że udało mu się pokrzyżować szyki piłsudczykom, którzy będą musieli uwzględnić jego rolę przy tworzeniu Wojska Polskiego we Francji. Podobnie jak poprzednim razem z zacietrzewieniem oraz pogardą mówił o Kukielu, Kopańskim i Andersie. Używał przy tym niewybrednych i niecenzuralnych określeń: *To są te s...syny, którzy chcieliby Polskę sprzedać Anglikom za kilka marnych funtów*¹². Zapowiadał też, że napisze książkę, w której zdemaskuje Piłsudskiego jako agenta angielskiego. Wymienił również nazwiska innych agentów angielskich w międzywojennej Polsce. „Oskara” bardziej interesowała jednak działalność wywiadowcza

⁹ *Ibidem*, Notatka „Oskara” z 29 VI 1958 r. dot. rozmowy z „Alexem”.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*, Dopisek „Sulmy” na notatce „Oskara” z 29 VI 1958 r.

¹² *Ibidem*, Notatka „Oskara” z rozmowy z „Alexem” 10 XI 1958 r.

emigracyjnych „dwojkarzy”: gen. Stanisława Kopańskiego czy płk. Wincentego Bąkiewicza. „Alex” podjął ten temat, ale mówił ogólnikowo. Twierdził, że Kopański, podobnie jak Tadeusz Pełczyński, nadal pozostawał na usługach Anglików, Bąkiewicz zaś w działalności wywiadowczej obracać miał milionami. Ich patronem był oczywiście Anders, który *godzi się na wszelkie usługi dla Anglików*¹³. Takie zasłyszane rewelacje miały jednak niewielką wartość operacyjną. Kędzior wspomniał też, że ze względu na jego antyandersowskie stanowisko prof. Kot nakłaniał go do współpracy z ludowcami. „Alex” odrzucił jednak propozycję spotkania ze Stanisławem Mikołajczykiem. Argumentował, że prezes PSL zanadto związał się z Amerykanami. W rozmowie z Kłosem nazwał Mikołajczyka głupim, nędznym agentem. Sam kreował się na człowieka niezależnego, który zawsze będzie stawiał interes narodu polskiego na pierwszym miejscu. Udostępnienie do wglądu dokumentów z domowego archiwum historykowi z Polski ostatecznie uzależnił od uprzedniego opublikowania w krajowej prasie serii krytycznych artykułów o postępowaniu Anglików, którzy po zakończeniu wojny nie udzielili materialnej pomocy oficerom Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Sugerował, że takie artykuły byłyby dla niego podstawą do bliższych kontaktów z władzami warszawskimi: *Ja mógłbym wyjść, zbliżyć się do Was dopiero w odpowiednim klimacie, za pieniądze mnie nie kupicie*¹⁴ – oświadczył. W przyszłości zamierzał wrócić do Polski, ale najpierw chciał się rozprawić ze swoimi wrogami na emigracji. Miał nadzieję, że po powrocie mógłby pracować w Wojskowym Instytucie Historycznym. Liczył też, że otrzyma odpowiednie mieszkanie. Ponieważ Kłós kończył swoją misję w Londynie, uzgodnił z „Alexem”, że kontakt będzie z nim utrzymywała jakaś inna osoba. Kędzior zgodził się na kontynuowanie rozmów, ale tylko w swoim mieszkaniu. Znakiem rozpoznawczym miał być list od Klingera (pod takim nazwiskiem oficjalnie występował Kłós)¹⁵.

Kierownictwo wywiadu chciało wykorzystać Kędziora *do działalności propagandowo-kompromitującej Andersa i ludzi z obozu wojskowego z nim związanych*¹⁶. Zamierzano nakłonić „Alexa” do napisania pamiętników lub serii artykułów ukazujących byłego dowódcę 2 Korpusu Polskiego (i ewentualnie innych wojskowych) z „góry” emigracyjnej jako zjadłych wrogów Sikorskiego. Były premier i naczelny wódz posłużyć miał do politycznej rozgrywki i dyskredytacji przywódców wychodźstwa. Gdyby Kędzior podjął się realizacji wytyczonego celu, pod uwagę brano możliwość udzielenie mu *pomocy finansowej związanej z wydaniem wspomnianych rzeczy na emigracji*¹⁷.

Do rozmowy z Kędziorem został wytypowany „Szczęśny”. Spotkali się 8 czerwca 1960 r. (od ostatniej rozmowy „Oskara” z „Alexem” minęło półtora roku). Wcześniej oficer wywiadu zadzwonił do Kędziora i zawiadomił go, że ma dla niego list od Klingera. „Szczęśny” podawał się, podobnie jak jego poprzednik, za przedstawiciela Polskiej Agencji Prasowej. Kędzior przyjął go bardzo uprzejmie. Pochwalił się kolekcją chińskiej porcelany. Podczas rozmowy wielokrotnie, wręcz obsesyjnie, wracał do okoliczności dojścia do władzy Piłsudskiego. Uparcie twierdził, że Piłsudski od okresu sprzed I wojny światowej był stale na usługach wywiadu angielskiego. Zamierzał napisać na ten temat obszerną pracę. „Szczęśny” próbował skierować rozmowę na stosunki między Sikorskim a Andersem oraz głośny proces Andersa z „Narodowcem”. Sondował możli-

¹³ *Ibidem.*

¹⁴ *Ibidem.*

¹⁵ *Ibidem.*

¹⁶ *Ibidem.* Instrukcja dla „Szczęśnego” z 17 V 1960 r. dot. płk. A. Kędziora ps. „Alex”.

¹⁷ *Ibidem.*

wość przygotowania przez Kędziora jakiejś publikacji na ten temat. „Alex” nie wykazał jednak większego zainteresowania sprawą. Argumentował, że nie chce się narażać na ataki ze strony zwolenników byłego dowódcy 2 Korpusu. Dodał, że *swym piórem nie będzie prowadził roboty agenturalnej ani dla reżymu, ani dla drugiej strony*¹⁸. Choć Anders wygrał proces z „Narodowcem” o zniesławienie, a redakcja musiała mu wypłacić znaczne odszkodowanie, Kędzior twierdził, że w rzeczywistości generał stał się moralnym bankrutem. Według niego, do procesu popychali Andersa Anglicy, aby w ten sposób podbudować jego pozycję jako przywódcy emigracji. Wspomniał też o „sprzedaniu się” wywiadu emigracyjnego Anglikom, lecz nie chciał w tej sprawie wchodzić w szczegóły. „Szczęsny” uważał, że powodem była ostrożność „Alexa” i skrupowanie pierwszą rozmową z nieznanym mu człowiekiem. Wydaje się jednak, że poza własnymi domysłami czy pogłoskami z drugiej ręki Kędzior nie miał w tej sprawie żadnych konkretnych informacji. „Alex” zgodził się na podtrzymanie kontaktu z przedstawicielem kraju. „Szczęsny” miał zadzwonić do niego niebawem w tej sprawie. Mimo oporów Kędziora oficer wywiadu sądził, że sprawa artykułów czy broszury na temat Andersa nie jest ostatecznie zamknięta. Do tematu planował wrócić na następnym spotkaniu. Zamierzał wówczas otwarcie zaproponować Kędziorowi współpracę z tajnymi służbami. Szef londyńskiej rezydentury był bardziej powściągliwy. Stawianie otwarcie sprawy współpracy już na kolejnym spotkaniu uznał za przedwczesne¹⁹.

„Szczęsny” spotkał się z „Alexem” ponownie dopiero 20 grudnia 1960 r. Rozmowę zdominowała sprawa Piłsudskiego. Kędzior nie zwracając większej uwagi na podejmowane przez „Szczęsnego” próby poruszenia innych wątków, prowadził nieustanny monolog na ten temat. Przy okazji stwierdził, że Anglicy posiadają swych agentów umieszczonych wysoko w strukturach władzy państwowej w Polsce. Za chwilę, bez żadnego wstępu oświadczył: *wiem, że (Kazimierz) Smogorzewski jest blisko z wami. Jest on starym agentem wywiadu angielskiego pracującym od roku 1918. Mam nadzieję, że wy w Warszawie o tym wiecie*²⁰. Temat Piłsudskiego i angielskich agentów stał się prawdziwą obsesją Kędziora. „Szczęsny” uważał nawet, że jego rozmówca żyje jedynie tymi problemami, zajmując się nimi w sposób wręcz chorobliwy i maniacki. „Alex” stwierdził też, że wdowa po gen. Sikorskim powinna wrócić do kraju. Zastrzegł się, że była to tylko jego prywatna opinia. Kędzior chętnie zgodził się na kontynuowanie rozmów ze „Szczęsnym”. Prosił go również o książki i artykuły dotyczące Piłsudskiego, które ukazały się w kraju²¹. Wydaje się, że „Szczęsny” nie potrafił jednak zdobyć zaufania „Alexa”. W tej sytuacji nadzieje, jakie tajne służby wiązały z Kędziorem, stawały się coraz bardziej iluzoryczne.

Po ponad rocznej przerwie, 10 marca 1962 r., z Kędziorem rozmawiał kolejny oficer londyńskiej rezydentury wywiadu, kpt. Narcyz Grzechowiak „Alan” (oficjalnie występował jako urzędnik Konsulatu Generalnego PRL). Funkcjonariusz rano zadzwonił do Kędziora z wiadomością, że przyjaciel (chodziło o Klingera *vel* Kłosa) prosił go o przekazanie mu dwóch czasopism i listu. „Alex” stwierdził, że nie ma wiele czasu, ale zaprosił Grzechowiaka do domu. Oficer wywiadu stwierdził, że mieszkanie Kędziora było bardzo ponure. Tu i ówdzie z sufitu odpadał tynk. Na krzesłach, fotelach, szafkach i podłodze leżały stosy książek i czasopism. Nad zimnym piecem wisało

¹⁸ *Ibidem*, Notatka „Szczęsnego” z 9 VI 1960 r. z rozmowy z „Alexem”.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*, Notatka „Szczęsnego” z 21 XII 1960 r. dotycząca Kędziora.

²¹ *Ibidem*.

kilka par zniszczonych skarpet i koszul, a na jednej z szaf stały popiersia wojskowych z minionych epok. Kędzior przeprosił gościa za kawalerski wygląd mieszkania i z zainteresowaniem przeczytał list od Klingera. Następnie rozmawiając z Grzechowiakiem o przyczynach klęski wrześniowej, stwierdził, że zarówno historycy krajowi, jak i emigracyjni jednostronnie patrzą na to wydarzenie. Jedni podkreślali, że przyczyną klęski był brak porozumienia ze Związkiem Sowieckim, drudzy wskazywali na zdradziecki atak Sowieców i to, że Zachód nie wywiązał się z umów. Według Kędziora, główną przyczyną klęski było całkowite nieprzygotowanie Polski do wojny oraz brak rozpracowania w szczegółach sojuszu z Francją i wiara w zapewnienia Wielkiej Brytanii, z którą nic właściwie ją nie łączyło. Winą za taką sytuację „Alex” obciążał Piłsudskiego i rządzący przed wojną obóz. Grzechowiak stwierdził, że jego wypowiedzi wprost zionęły nienawiścią do obozu sanacyjnego i związanych z nim ludzi. Obsesją „Alexa” była sprawa agenturalnej infiltracji. Ostrzegając oficera wywiadu, stwierdził, że wiele krajowych urzędów było opanowanych przez różnego rodzaju agentów. Oczywiście „Alex” nie podał żadnych nazwisk ani źródła tych informacji. Zaznaczył jedynie, iż grono jego przyjaciół było tego samego zdania. Podkreślając swoją niezależność, Kędzior oświadczył, że nie jest związany z żadnym wywiadem. Przydając sobie znaczenia, dodał, że przed kilku laty otrzymał propozycję współpracy za 1000 dolarów miesięcznie, ale ją odrzucił. Wydaje się, że w ten sposób chciał Grzechowiakowi dać do zrozumienia, że nie jest do „kupienia”, a jakiegokolwiek rozmowy pod kątem pozyskania go do współpracy są niecelowe. Oficer wywiadu uważał, że jego rozmówca niewątpliwie był osobą ciekawą. Rozmowę prowadził w sposób logiczny i zwięzły, koncentrując się głównie na tematyce sanacyjnej i wydarzeniach militarnych. Zaznaczył, iż wiązanie z Kędziorem planów natury werbunkowej jest przedwczesne i może okazać się nierealne. Grzechowiak wskazywał na możliwość prowadzenia z „Alexem” rozmów sondażowych oraz ewentualnej inspiracji informatora. Dodał jednak, że mogło to również nie przynieść pożądanego przez wywiad rezultatów. Kędzior nie wzbierał się przed poufnymi kontaktami z przedstawicielami władz warszawskich, ale nie był też nimi specjalnie zainteresowany. Niewątpliwie zależało mu na otrzymywaniu w ten sposób różnych opracowań historycznych wydanych w kraju. Podtrzymywanie kontaktu z „Alexem” dawało nadzieję na uzyskanie ustnych informacji o interesujących tajne służby osobach i środowiskach oraz inspirowania artykułów przeciwko „niezłomnym”²².

Szef londyńskiej rezydentury wywiadu Dionizy Biliński „Andrzej” apelował do centrali o doręczenie Kędziorowi artykułów i książek, o które pułkownik za każdym razem się zwracał. Odkładanie sprawy uważał za niecelowe: *Cała sprawa – tłumaczył – polega na tym, że chcemy stworzyć bardziej realne przesłanki do dalszych rozmów z „Alexem”. Obawiamy się, że bez podkładu ze strony kraju w postaci publikacji, o które prosił „Alex”, stworzymy impas w rozmowach. „Alex” jest zbyt mądrą osobą, aby można go było zdobyć niczym. (...) Jeżeli będziemy w stanie dać „Alexowi” to o co prosi, wówczas nasze prośby pod jego adresem mają większe szanse powodzenia, a przede wszystkim daje to nam naturalne preteksty do kontynuowania rozmów*²³.

Rozpracowanie operacyjne Kędziora formalnie zostało zakończone we wrześniu 1966 r. W uzasadnieniu postanowienia o zakończeniu sprawy mjr Jan Kłaput stwierdził: *możliwości operacyjne figuranta w chwili obecnej są znikome. Poza tym że*

²² *Ibidem*, Raport „Alana” z 19 III 1962 r. ze spotkania z „Alexem”.

²³ *Ibidem*, Notatka z 5 VI 1962 r. dot. „Alexa”.

względu na podeszły wiek oraz wyobcowanie z interesujących nas środowisk reakcyjnej emigracji, nie rokuje żadnych perspektyw w przyszłości²⁴.

W rzeczywistości kontakt z Kędziorem został przerwany kilka lat wcześniej. Rozmowy zapoczątkowane z „Alexem” w 1958 r. trwały z przerwami do roku 1962. W tym czasie Kędzior udzielał ogólnych informacji o środowisku Andersa. Oficer wywiadu zauważył, że czynił to jednak niechętnie, tylko w intencji pogrążenia swoich przeciwników. Major Kłaput dodał: *Od kilku lat (Kędzior) zdziwaczał, żyje prawie w nędzy w obskurnym pokoiku. Publikuje od czasu do czasu artykuły bez większego znaczenia. Ponieważ jego możliwości operacyjne w chwili obecnej równają się zeru, nie ma potrzeby wznowiania z nim kontaktu, zerwanego w końcu 1962 roku*²⁵.

Na emigracji politycznym i osobistym przeciwnikiem Piłsudskiego oraz Andersa był również mjr Marceli Kycia, *notabene* bliski znajomy płk. Kędziora. Podczas wojny 1920 r. Kycia był adiutantem gen. Tadeusza Rozwadowskiego, szefa Sztabu Generalnego. W proteście przeciwko zamachowi majowemu wystąpił z wojska. Ukończył prawo na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, a następnie pracował jako dyrektor w fabryce żarówek w Warszawie. W 1939 r. został powołany do wojska. Dostał się do niewoli niemieckiej, w której przebywał do końca II wojny światowej. Po wojnie wyjechał do Wielkiej Brytanii. Kycia był szwagrem żony gen. Sikorskiego i jego oddanym admiratorem (Helena Sikorska, adoptowana w dzieciństwie przez Juliana i Olę Zubczewskich, była przybraną siostrą żony Kyci – Janiny).

Jesienią 1960 r. kontakt z Kycią nawiązał urzędnik Konsulatu Generalnego PRL w Londynie Mieczysław Kowalski, w rzeczywistości kadrowy oficer wywiadu. Kapitan Kowalski załatwiał sprawę renowacji nagrobka Stanisława Worcella (emigranta po powstaniu listopadowym) na londyńskim cmentarzu Highgate. Nagrobek znajdował się pod opieką Polskiego Komitetu Parafialnego z północnego Londynu. Zgodnie z angielskimi przepisami sprawa renowacji musiała być uzgodniona ze wspomnianym komitetem, którego przewodniczącym był Kycia. Do spotkania Kowalskiego z Kycią doszło 30 września 1960 r. Oficer wywiadu zamierzał zorientować się, czy możliwe byłoby namówienie Sikorskiej na przyjazd do Polski. Major twierdził, że szwagierka bardzo tęskni za krajem i była zdecydowana na powrót. Przed wyjazdem zamierzała załatwić sprawę ekshumacji i przewiezienia do Polski zwłok męża. Powstrzymywał ją także ciągnący się od lat konflikt z gen. Władysławem Andersem. Stosunki Sikorskiej z byłym dowódcą 2 Korpusu Polskiego zaostriżyły się po wydaniu przez angielski sąd wyroku w procesie Anders–„Narodowiec” (ława przysięgłych trzykrotnie uznała oskarżonych winnymi znieśławienia, jedynie zarzut, że Anders był wrogiem rządu Sikorskiego został uznany za prawdziwy, nie miał on zatem charakteru zniewagi). Wdowa zażądała wówczas usunięcia biur gen. Andersa z gmachu Instytutu Historycznego im. gen. Sikorskiego w Londynie. Sikorska była współzałożycielką i honorowym prezesem Instytutu, w którym od 1954 r. mieściło się biuro Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, Rady Trzech oraz Tymczasowej Rady Jedności Narodowej. Za pośrednictwem Kyci wywiad planował oddziaływać na Sikorską w celu pogłębienia jej konfliktu z Andersem. „Bartosz” (pseudonim kpt. Kowalskiego w korespondencji z centralą MSW) na podstawie rozmowy z Kycią oceniał, iż major był zdecydowanym wrogiem Andersa, którego uważał za moralnego

²⁴ *Ibidem*, Postanowienie z 9 IX 1966 r. o zakończeniu rozpracowania operacyjnego A. Kędziora i przekazaniu sprawy do archiwum Departamentu I.

²⁵ *Ibidem*, Notatka końcowa z 15 IX 1966 r. dot. Aleksandra Kędziora.

sprawcę śmierci Sikorskiego. O jego nienawiści do byłego dowódcy 2 Korpusu Polskiego świadczyło stwierdzenie, że *zrobi wszystko, aby pokazać, co to był za tajdak pod każdym względem*²⁶. W tej sprawie był gotów współdziałać z każdym. Kycia zbierał materiały ukazujące „zbrodnicze” postępowanie Andersa w czasie całej jego kariery wojskowej. Zamierzał wydać książkę, w której zwycięzcę spod Monte Cassino chciał pokazać jako wroga sprawy polskiej. Podobną niechęcią pałał również do Piłsudskiego. Jego kolejna demaskatorska książka z kolei miała obalić mit Marszałka z okresu bitwy warszawskiej. Kycia miał jednak poważne trudności finansowe z wydaniem tych książek na emigracji. Nie miał oporów przed publikowaniem w kraju, uważał jednak, że wówczas ich wymowa byłaby dużo mniejsza. W tej sytuacji zwrócił się do „Bartosza” z prośbą o pomoc w wydaniu książki *walczącej z naszym wspólnym wrogiem*²⁷. Koszty wydania jednej książki szacował na 300 funtów. Kierownictwo wywiadu gotowe było wyasygnować pieniądze na ich wydanie, ale uprzednio chciano coś bliżej wiedzieć o ich treści i charakterze. Planowano również nastawić Kycię na działalność publicystyczną antyandersowską i antyniemiecką, płacąc mu wynagrodzenie²⁸.

Kolejny raz „Bartosza” spotkał się z Kycią pod koniec stycznia 1961 r. Za kilka miesięcy „Flan” (pseudonim nadany Kyci przez wywiad) wybierał się wraz z Sikorską do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie chicagowskiego Komitetu Budowy Szkoły im. Władysława Sikorskiego w Hyżnem na Rzeszowszczyźnie (w dzieciństwie Sikorski uczył się w tamtejszej szkole podstawowej). Podczas pobytu za oceanem Kycia zamierzał poprzeć propagowaną przez władze PRL akcję budowy „szkół tysiąclecia” oraz zaatakować *kult Piłsudskiego i politykę Andersa*²⁹.

We wrześniu 1961 r. kontakt z Kycią od wracającego do kraju „Bartosza” przejął kpt. Jan Kuczawski „Orkan”. Spotkali się we trzech 7 września wieczorem w mieszkaniu Kyci i po wstępnej rozmowie pojechali do jednej z restauracji w okolicy Oxford Circus. Po czterogodzinnej dyskusji „Orkan” charakteryzował „Flana” jako człowieka wyjątkowo inteligentnego, zrównoważonego, o głębokiej znajomości problematyki emigracyjnej oraz nieprzejednanego wroga Piłsudskiego i sanacji. Kycia twierdził, że Piłsudski był agentem obcych wywiadów, a do władzy doszedł dzięki poparciu Niemców. W książce, nad którą pracował, zamierzał również pokazać metody rozprawiania się Piłsudskiego z oficerami (generałami Tadeuszem Rozwadowskim i Włodzimierzem Zagórskim), którzy znali niewygodne fakty z przeszłości Marszałka. Oficer wywiadu nie miał wątpliwości, że Kycia w ten sposób chciał się odegrać na sanacji. Kapitan Kuczawski był też przekonany, że „Flan” mógłby w *przyszłości odegrać rolę w zmontowaniu pokaznej grupy osób niezależnych na emigracji, czynnie rozprawiającymi się z „niezłomnymi” we współdziałaniu z Krajem*³⁰.

Już dwa tygodnie później „Orkan” ponownie przez kilka godzin rozmawiał z „Flanem”. Tym razem Kycia bardzo dużo opowiadał mu o swoim przyjacielu płk. Kędziorze. Podejrzewał, że Kędzior kontaktował się z kimś z peerelowskiej ambasady (sam powiedział mu o swoich spotkaniach z „Bartoszem”). Kycia sugerował, że mógłby umówić się z Kędziorzem na wspólny obiad i poznać go z Kuczawskim. W raporcie dla centrali oficer wywiadu

²⁶ *Ibidem*, 01227/693, Notatka „Bartosza” z 1 X 1960 r. z rozmowy z Kycią. Zob. też P. Ziętara, *op. cit.*, s. 166.

²⁷ BUiAD IPN, 01227/693, Notatka „Bartosza” z 1 X 1960 r.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*, Notatka „Bartosza” z 1 II 1961 r. z rozmowy z Kycią.

³⁰ *Ibidem*, Raport „Orkana” z 10 IX 1961 r. z przejęcia mjr. Kyci.

stwierdził, iż Kycia wraz z Kędziolem *siłą się na napisanie książek opartych na dokumentach historycznych, które mają otworzyć oczy, zwłaszcza młodszemu emigrantowi, a może nawet niektórym ludziom w Kraju, że Piłsudczyzna i sanacja to zgnilizna moralna, zaraza, zakłamanie, to Berezy i wysługiwanie się Niemcom, to wreszcie wrzesień 1939 r. i haniebna rola tych panów na emigracji wraz ze śmiercią Sikorskiego*³¹. Kapitan Kuczawski uważał, że taka książka jest na emigracji jak najbardziej potrzebna. Kycia prosił „Orkana” o wyszukanie w kraju i udostępnienie mu różnych materiałów potrzebnych przy pisaniu książki. Kycia, Kędzior i Adam Gaś byli również gotowi za pieniądze z Warszawy wydawać na emigracji miesięcznik czy tygodnik potępiający w czambuł sanację. Dysponując takim czasopismem, mieliby dyskredytować działalność Andersa i jego otoczenia. Oficer wywiadu uważał, że byliby oni w stanie wydać doskonałe i poczytne pismo³². Decyzja w tej sprawie należała do kierownictwa wywiadu.

Wobec nasilającego się konfliktu z proandersowskim kierownictwem Instytutu Historycznego im. gen. Sikorskiego, wdowa miała rozważać zabranie pamiątek oraz dokumentów po mężu i przekazanie ich władzom PRL. Sikorska czuła się coraz bardziej lekceważona przez otoczenie Andersa. Zastanawiała się również nad przewiezieniem do kraju prochów męża. Chciała też demonstracyjnie zrezygnować z honorowej prezesury Instytutu i powrócić na stałe do kraju (według Kyci była oburzona dokooptowaniem do zarządu Instytutu człowieka Andersa bez jej wiedzy i zgody). W celu omówienia tych spraw wyraziła gotowość spotkania się z ambasadorem PRL w Londynie albo z inną kompetentną osobą z kraju³³. Do aranżowanego przez Kycię spotkania jednak nie doszło. Generałowa ciągle wahała się w sprawie przyjazdu do Polski. Wydaje się, iż Warszawie bardziej zależało na pogłębianiu konfliktów w „polskim” Londynie niż na powrocie wdowy i przeniesieniu prochów generała.

Kontakty „Flana” z peerelowską placówką nad Tamizą rozpracował brytyjski kontrwywiad. 1 listopada 1961 r. Kycia został wezwany do War Office, gdzie wypytywano go o rozmowy z Mieczysławem Kowalskim i Janem Kuczawskim. Kycia stwierdził, że jego kontakty z urzędnikami konsulatu mają charakter prywatny i odmówił ich zerwania. Nazajutrz o sprawie poinformował też „Orkana”³⁴.

Emigracyjne obchody śmierci premiera i naczelnego wodza pogłębiły jeszcze konflikt między Sikorską a Andersem. Na łamach „Narodowca” wdowa opublikowała list do generała, w którym oświadczyła, iż nie życzy sobie, aby składał wieniec i przemawiał nad grobem jej męża na cmentarzu w Newark. Apel poparła redakcja „Narodowca” od lat walcząca z byłym dowódcą 2 Korpusu Polskiego. Anders, mimo sprzeciwu Sikorskiej wziął jednak udział w uroczystościach³⁵.

W połowie lat 60. kontakt z „Flanem” przejął kpt. Zbigniew Mikołajewski „Rafał”. Z oficerami wywiadu Kycia spotykał się przeciętnie raz na kwartał. Przekazywał ogólne informacje na temat Sikorskiej, w tym odpisy korespondencji między generałową a „grupą Andersa” oraz dotyczące Instytutu Historycznego im. gen. Sikorskiego.

³¹ *Ibidem*, Raport „Orkana” z 24 IX 1961 r. z ponownie odbytego spotkania z Kycią.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*, Raport „Orkana” z 4 X 1961 r. z rozmowy z „Flanem”. Zob. też *ibidem*, 1585/2938, Notatka z 5 X 1961 r. dot. ewentualnego powrotu do kraju Heleny Sikorskiej – wdowy po b. premierze emigracyjnego rządu polskiego.

³⁴ *Ibidem*, 01227/693, Notatka „Orkana” z 5 XI 1961 r.

³⁵ *Generałowa Sikorska wyprasza sobie udział Andersa w uroczystościach żałobnych nad grobem śp. Jej Męża*, „Narodowiec” 1963, nr 155, s. 1. Zob. też A. Romer, *Nietaktowne wyzyskanie rocznicy*, *ibidem*, nr 154, s. 1; M. Kwiatkowski, *Hołdy powszechne dla śp. Gen. Sikorskiego najwymowniejszym oskarżeniem jego wrogów*, *ibidem*, nr 164, s. 1; A. Romer, *Na marginesie manifestacji w Newark*, *ibidem*, nr 165, s. 1.

Zamierzano go również wykorzystać publicystycznie przeciwko Andersowi. Generalnie jednak uważano, że możliwości operacyjne Kyci były raczej nikłe. Informator nie pobierał wynagrodzenia, jedynie raz na rok z okazji świąt otrzymywał z konsulatu kilka butelek polskich alkoholi. Ponieważ „Flan” miał duży wpływ na Sikorską, tajne służby zamierzały za jego pośrednictwem oddziaływać na generałową. W połowie lat 60. chodziło przede wszystkim o nakłonienie wdowy do przekazania dokumentów po gen. Sikorskim. Oceniano, że mają one wartość polityczną i historyczną. Planowano również wykorzystać Sikorską do doraźnych akcji propagandowych. Poprzez „Flana” próbowano nakłonić ją do odwiedzenia ojczyzny i wzięcia udziału w uroczystościach z okazji 20. rocznicy powrotu Ziem Zachodnich³⁶. Skończyło się jednak na planach.

Ciągnące się od kilku lat rozmowy w sprawie powrotu generałowej i przewiezienia prochów Sikorskiego do Polski nie przyniosły, poza deklaracjami Kyci, żadnych konkretnych rezultatów. Sama Sikorska – w ocenie wywiadu – zmieniała w tej sprawie zdanie w zależności od nastrojów. Jedynym konkretnym efektem rozmów z Kycią był udział pracownika Konsulatu Generalnego PRL w Londynie w uroczystościach na cmentarzu w Newark w 1966 r. w kolejną rocznicę śmierci Sikorskiego³⁷.

W maju 1967 r. wywiad przerwał ostatecznie kontakt z „Flanem”. Uznano, że możliwości jego dalszego wykorzystywania były znikome. Poza tym Kycia od dawna deklarował zamiar powrotu na stałe do Polski. W tej sytuacji wywiad nie był zainteresowany w podtrzymywaniu z nim kontaktu³⁸.

Oficjalny kontakt z Kycią nawiązała Ambasada PRL w Londynie. W latach 1970–1971 odgrywał on rolę pośrednika między Sikorską a ambasadą w rozmowach dotyczących sprowadzenia do Polski prochów byłego premiera i naczelnego wodza. Brak zgody władz PRL na pochowanie gen. Sikorskiego na Wawelu uniemożliwił załatwienie sprawy. Po śmierci Sikorskiej w 1972 r. Kycia załatwiał formalności związane z pochowaniem jej na cmentarzu w Zakopanem. W 1981 r. sprawa sprowadzenia do kraju zwłok Sikorskiego stała się ponownie aktualna. Kycia jako wykonawca testamentu Heleny Sikorskiej czynił starania o przeniesienie szczątków generała na Wawel. Sprowadzeniu zwłok Sikorskiego do Polski rządzonej przez komunistów zdecydowanie sprzeciwiła się jednak emigracja w Wielkiej Brytanii. Zostały one sprowadzone do kraju dopiero jesienią 1993 r.³⁹

Pułkownik Aleksander Kędzior oraz mjr Marceł Kycia prowadzili swoje prywatne wojny z Piłsudskim i Andersem. Aby zdyskredytować Marszałka czy byłego dowódcę 2 Korpusu Polskiego, nie mieli oporów przed podtrzymywaniem kontaktów z władzami warszawskimi. Nienawiść do politycznych i osobistych przeciwników zaprowadziła ich na granicę agenturalnej współpracy z komunistycznymi tajnymi służbami. Nie mając bezpośredniego dostępu do otoczenia Andersa, przekazywali na jego temat zasłyszane pogłoski. Informacje te nie miały większego operacyjnego znaczenia, nie wpłynęły też na działalność generała i jego zwolenników.

Krzysztof Tarka

³⁶ BUiAD IPN, 01227/693, Notatka z 9 IV 1965 r. dot. Marcelego Kyci.

³⁷ *Ibidem*, Notatka „Rafała” z 30 VI 1966 r. dot. „Flana”.

³⁸ *Ibidem*, Notatka końcowa z 10 V 1967 r. dot. Marcelego Kyci, krypt. „Flan”; *ibidem*, Postanowienie z 10 V 1967 r. o zakończeniu rozpracowania operacyjnego kryptonimu „Flan” i przekazaniu sprawy do archiwum Departamentu I.

³⁹ Szerzej na temat działań władz PRL dotyczących sprowadzenia do Polski ciała gen. Władysława Sikorskiego zob. K. Tarka, *Emigranci na celowniku. Władze Polski Ludowej wobec wychodźstwa*, Łomianki 2012, s. 55–90.